

OPOKA

22(43)

W KRAJU

Kórnik

maj 1997

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
pod redakcją Macieja Giertycha
Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik.

Pokonać Papieża własnym narodem!

W przeddzień wizyty papieskiej w Polsce zaplanowane jest referendum konstytucyjne. Wrogowie Polski, chrześcijaństwa i normalności mają nadzieję, że ogłupiały naród polski zatwierdzi masońską konstytucję.

Konieczne trzeba iść głosować i trzeba głosować przeciw tej konstytucji. Jeżeli nie pójdziemy, posłuszni zwolennicy SLD pójdą i ją przegłosują. Absencja będzie działać na ich korzyść. Jeżeli pójdziemy mamy szansę ją odrzucić. Wówczas sprawa uchwalenia Konstytucji się odroczy i jest nadzieja, że powstanie konstytucja lepsza, zgodna z tradycją Narodu i Państwa polskiego.

Lewica próbuje szantażować katolików obietnicą ratyfikacji Konkordatu jeżeli ich konstytucja zostanie poparta w referendum. Nie dajmy się na to nabrać. Po pierwsze nie ma żadnej gwarancji, że Konkordat zostanie ratyfikowany, bo opozycja wobec niego w SLD jest silna, a po drugie, co już kilkakrotnie pisałem, Konkordat nie jest aż tak strasznie ważny. Siła i rola Kościoła w Polsce nie zależy od Konkordatu. Natomiast masońską konstytucję będzie bardzo trudno zmienić.

Dlaczego twierdzę, że jest to konstytucja masońska? Oto kilka powodów:

Jest to konstytucja podobna tym, które Anglicy piszą dla swoich byłych kolonii. Gdyby nie godło państwowe i stolica można by ją kserować dla dowolnego kraju.

Konstytucja ta nie zawiera żadnych gwarancji. Praktycznie wszystko (granice, władza nad wojskiem, wolność osobista, prawo do mienia, do działalności gospodarczej, do tajemnicy korespondencji i telefonów, dostęp do teczek UB itd.) może być zmienione przy pomocy ustaw uchwalanych zwykłą większością głosów (kolejne artykuły kończą się sformułowaniem „...ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony” lub podobnym). Obecny Sejm jest w stanie każdy zapis zmienić - zobaczmy zaraz po uchwaleniu!!!

Konstytucja winna definiować i ograniczać kompetencje Sejmu i innych organów władzy, tymczasem posłowie będą mogli uchylić prawie każdy jej zapis.

Adam Wysocki, mason Wielkiego Wschodu i członek Uniwersalnej Ligi Masońskiej, redaktor pisma *Wolnomularz Polski*, zapewniał, „że w dyskusji, która się toczy w Polsce nad kształtem nowej konstytucji, masoni mają także swój udział” (*Kurier Poranny* 2/3.V.96). To widać jak na dłoni.

Dzisiaj masoneria stawia sobie cele, które proponowana konstytucja spełnia.

Cele masonerii:

1. Oddzielić Kościół od Państwa przez usunięcie jego wpływu na politykę, wychowanie i moralność publiczną.
2. Oddzielić Naród od Państwa przez zastąpienie Narodu obywatelstwem, przez zerwanie więzi historycznych, kulturowych i cywilizacyjnych.
3. Ustanowienie Stanów Zjednoczonych Europy, a później Świata oraz Rządu Światowego, połączone z likwidacją państw narodowych.
4. Opanowanie finansów wszystkich państw przez prywatne banki.
5. Ustanowienie ogólnoświatowej religii synkretycznej na bazie „złotej reguły”, czyli zasady „nie rób drugiemu co tobie nie miło”. Priorytet spraw ludzkich, horyzontalnych, przy eliminacji relacji pionowych, do Boga. Indyferentyzm i zrównanie Boga z człowiekiem.
6. Promocja aborcji, antykoncepcji, sterylizacji, eutanazji itd. poprzez

„zasadę zrównoważonego rozwoju” promowanej w imię ochrony środowiska.

Zapisy proponowanej konstytucji

ad 1° Art. 48 *„Rodzice mają prawo do wychowywania dzieci ... Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”.*

Art. 53. p. 5 *„Wolność ... religii może być ograniczona ..”*

ad 2° W preambule: *„my Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”*, *„przekazać przyszłym pokoleniom ... co cenne z ... tysiącletniego dorobku”.*

ad 3° Art. 90 zezwala na rezygnację z suwerenności Polski. Art. 91 *„prawo przez nią (organizację międzynarodową do której przystąpimy) stanowione ... jest stosowane ... mając pierwszeństwo”*

4° Art. 220: *„Ustawa budżetowa nie może przewidywać pokrycia deficytu budżetowego przez zaciąganie zobowiązania w centralnym banku państwa”.* Ale u prywatnych może!

5° Preambuła: *„wierzący ... i nie dzielący tej wiary”*, *„odpowiedzialni przed Bogiem lub przed własnym sumieniem”.*

6° Art. 5 „...zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

Art. 38 o ochronie życia bez definicji człowieka, a więc - dopuszcza zabijanie nienarodzonych i nieprzydatnych. Zagrożony jest byt narodu.

Osobiście stoję na gruncie Konstytucji Marcowej z 1921 r. Była ona uchwalona przez Sejm Ustawodawczy powołany z woli Narodu i żadna partia polityczna nie kwestionowała jego ważności. Uważam, że wszystkie późniejsze zmiany konstytucyjne, łącznie z obecnym projektem, nie posiadały zgody Narodu, były narzucane przez sprawujących władzę, bez liczenia się z głosem opozycji. Nie wolno dopuścić by autorzy obecnego projektu mogli się legitymować poparciem uzyskanym w referendum. Nowa konstytucja musi mieć autentyczne poparcie Narodu. Musi wynikać z jego ducha i tradycji. Innej nam nie potrzeba.

Zanosilo się na konflikt wewnątrz kościelny w sprawie referendum. *Radio Maryja* od początku było przeciw tej konstytucji. Tymczasem kilka publicznych wypowiedzi sekretarza episkopatu, bpa Tadeusza Pieronka (np. wywiad dla TVP, dla KAI - *Przewodnik Katolicki* 27.IV.97), sugerowało, że będzie poparcie Kościoła dla tego projektu konstytucji, a co najmniej, że nie będzie wyraźnych wskazań. Powołana przez bpa Życińskiego Krajowa Rada Katolików Świeckich zapowiedziała, że nie zajmie stanowiska w sprawie konstytucji, ale jej przewodniczący prof. Kazimierz Czapliński powiedział, że będzie głosował za jej przyjęciem (*Słowo Dziennik Katolicki* 23.IV.97). Spór o referendum zaczął się zamieniać w walkę między ks. Rydzykiem a bp Pieronkiem. Czyż mogło być coś radośniejszego dla masonerii? Na szczęście jednak Episkopat zajął wyraźne stanowisko, określając zapisy tego projektu jako moralnie nie do przyjęcia. Prymas Glemp w homilii wygłoszonej 3 maja w Częstochowie zdecydowanie skrytykował ten projekt konstytucji. Nareszcie mamy sprawę, która logicznie i klarownie dzieli scenę polityczną na lewą i prawą stronę. Unia Wolności znalazła się wraz z Unią Pracy i postkomunistami w tym samym obozie. Chwała Bogu Najwyższemu!

Ten projekt musimy odrzucić!!!

Wokół ewolucji

Posłanie Ojca Świętego do Papieskiej Akademii Nauk z 22 października 1996 r. spowodowało lawinę artykułów na całym świecie na ten temat. Z jednej strony środowiska liberalne i lewicowe zachwycone są tym, że Papież powiedział iż „teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą”. Te światowe media, które najgłośniej krytykują Jana Pawła II za jego bezkompromisowość w sprawach etyki, za upór dogmatyczny, za niewyrozumiałość wobec zabójców nienarodzonych, wobec cudzołożników i zbrojnych, tym razem wyrażają swój zachwyt nad posłaniem papieskim, a właściwie tylko nad jednym ww. zdaniem tego posłania. Z drugiej strony środowiska ortodoksyjne, najbardziej wierne nauce Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II, ubolewają, że Ojciec Święty nie odnotował w swym posłaniu informacji o narastającej w naukach przyrodniczych krytyce teorii ewolucji w oparciu o nowe dane empiryczne oraz o naukową dyskwalifikację dowodów wspierających ją dotychczas. Zwraca się uwagę, że w składzie Papieskiej Akademii Nauk zasiadają sami ewolucjoniści, zarówno wśród przyrodników jak i filozofów czy teologów. Akademia ta rekrutuje się przez kooptację, stąd też Ojciec Święty skutecznie odizolowany jest od nowych informacji naukowych przeczących teorii ewolucji.

W Polsce wypowiedzi prasowe są spokojniejsze, i nikt na frontalną krytykę Papieża sobie nie pozwala ale i tu jest wiele tekstów nadużywających autorytet Ojca Świętego, przypisując mu stwierdzenia, których nie użył. Np. ks. Jacek Stępczak zapewnia, że Jan Paweł II traktuje ewolucję jako fakt naukowo uzasadniony (*Przewodnik Katolicki* 26.I.97).

W potoku zachwytów czy pretensji gubi się główny sens papieskiego posłania. Jak już pisałem (*Opoka w Kraju* nr.20, XII.96) posłanie to dotyczyło przede wszystkim przypomnieniu odwiecznej prawdy, że dusza ludzka jest stworzona bezpośrednio przez Boga. Papież odrzuca teorię o wyłanianiu (emergencji) właściwości specyficznie ludzkich w procesie ewolucyjnym.

Ku memu zdumieniu w obronie emergencji stanął bp Józef Życiński (*Tygodnik Powszechny* 5.I.97). Przyznaje on, że Papież odrzuca możliwość „emergentyzmu ontologicznego, w który powstanie bogatego świata ludzkiej psychiki stanowiłoby nieuchronną konieczność w procesie powstawania coraz bardziej złożonych struktur biologicznych” ale zaraz dodaje, że „Z przedstawionych ograniczeń nie wynika, by każdą formę emergentyzmu należało uznawać za niezgodną z myślą chrześcijańską”. Akceptuje myśl, że „ludzka świadomość pojawia się jako następstwo niższych stanów świadomości i bywa opisywana jak gdyby stanowiła emergencję z tamtych stanów”. Uważa, że w przyrodniczej interpretacji „emergencja psychizmu ludzkiego, nie oznacza bynajmniej konfliktu z myślą chrześcijańską”. Artykuł bpa Życińskiego jest bardzo filozoficzny i terminologicznie trudny, ale jego główny sens to obrona tego co Papież swoim posłaniem zdecydowanie odrzucił.

W nawiązaniu do papieskiego posłania, pod patronatem abpa Juliusza Paetza, odbyła się na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu specjalna sesja (15.IV.97) poświęcona teorii ewolucji. Organizatorzy zaprosili dwóch przyrodników bezkrytycznie akceptujących teorię ewolucji i dwóch filozofów przyrody, również ją akceptujących. Jako audytorium sproszone cały poznański świat nauki. Przy takim zestawie prelegentów promocja ewolucji idzie całą parą, a głosy przeciwne są zagłuszane lub obśmiewane. Sam Arcybiskup otwierając sesję powołał się na owo cieszące ewolucjonistów zdanie: „teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą”, natomiast nikt nie podjął głównego tematu, któremu papieskie posłanie było poświęcone.

Na tej sesji, z sali, zabrał głos ks. dr. Z. Lipiński, który bardzo celnie zwrócił uwagę, że wszystkie media, z polskim wydaniem „*Osservatore Romano*” włącznie, błędnie tłumaczą to nadużywane zdanie. W oryginale francuskim „teoria ewolucji” jest okolicznikiem miejsca, a w tłumaczeniach stała się podmiotem. Według ks. Lipińskiego w wiernym tłumaczeniu to zdanie oddać trzeba następująco:

„*Nowe wiadomości, nabyte prawie pół wieku po publikacji encykliki, prowadzą dzisiaj do rozpoznania w teorii ewolucji czegoś więcej niż hipotezę*”.

To że teoria jest czymś więcej niż hipotezą wiemy z każdego słownika. W procesie poznawczym pojawia się hipoteza, potem staje się teorią, a wreszcie, jeżeli potwierdzają ją fakty, prawem. Stwierdzenie więc, że „teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą” niczego nowego nie wnosi. Nie ma czym się zachwycać, chyba, że będziemy wymieniać sens słów „teoria” i „hipoteza”. Natomiast stwierdzenie, że w teorii tej jest coś więcej niż hipoteza ukierunkowuje zainteresowanie na to „coś”.

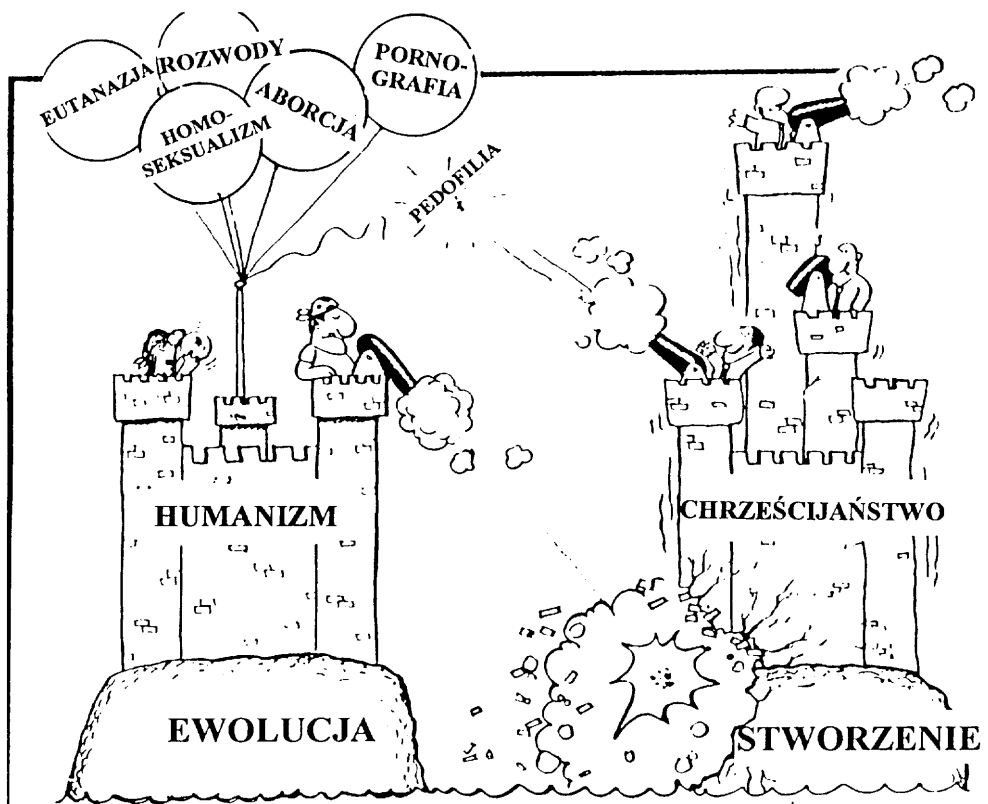
W udostępniony mi bardzo ciekawym tekście analizującym semantykę tego krytycznego zdania ks. Lipiński ujmuje sprawę matematycznie, zamieniając wzór:

$$T > H$$

na

$$T = H + x_1 + x_2 + x_3 + x_4$$

W tym ujęciu hipoteza (H) podlega przyrodniczej weryfikacji, czym się Kościół nie zajmuje, a zawarte w teorii (T) elementy dodatkowe, filozoficzne, teologiczne i inne objęte są zainteresowaniem Kościoła gdyż rzutują na jego naukę. To nimi zajmuje się Ojciec Święty. One ograniczają teorię ewolucji, a nie weryfikują jej.



Obecnemu artykułowi towarzyszy rysunek zapożyczony z ulotki amerykańskiej „Creation Science Foundation” z 1991 r. Proszę się mu dobrze przyspatrzeć. On świetnie oddaje istotę sporu między zwolennikami i przeciwnikami ewolucji. Jeżeli nie zaczniemy z przekonaniem walczyć o fundamenty nasza cywilizacja zginie mimo ofiarnej walki z przejawami szatańskiej filozofii.

Film pt. „Ewolucja, rzeczywistość czy domniemanie” Wyd. II na kasecie wideo jest do nabycia w firmie ProLog Sp. z o.o. (ul. Płatowcowa 19, 02-635 Warszawa, tel. 445351). Cena 21.-zł lub 16.-zł w hurcie (minimum 10 egz.) plus porto. Gorąco polecam ten film, szczególnie nauczycielom biologii i katechetom.

Raport z Żelaznej Góry

Swego czasu pisarz irlandzki Jonathan Swift, autor „Podróży Guliwera”, zasugerował w książce „Skromna propozycja”, że rozwiązaniem dla chronicznych problemów irlandzkich z przeludnieniem i głodem mógłby być kanibalizm, za jednym zamachem likwidujący oba problemy. Oczywiście pomysł był z założenia absurdalny i tak go rozumiano, był to bowiem wiek XVIII. Dzisiaj żyjemy w bardziej barbarzyńskich czasach i podobne pomysły przyjmowane są zupełnie serio.

To co piszę w niniejszym artykule oparte jest o artykuł pt. „Spojrzenie z Żelaznej Góry - Planowanie globalnej eko-wojny”, który Brooks Alexander zamieścił w dwóch kolejnych numerach pisma *Catholic Family News* (luty i marzec 1997). Chodzi o sprawy wstrząsające. Podstawowym źródłem informacji jest książka pt. „Iron Mountain” (Żelazna Góra), której autor ukrywa się pod pseudonimem John Doe (amerykański odpowiednik naszego Jana Kowalskiego). Gdy książka się ukazała w 1968 roku była potraktowana jako dowcip, jak wyżej zacytowana sugestia Swifta. Dzisiaj wcale nie jest to takie oczywiste. Ale zacznijmy od początku.

Książka jest donosem członka „specjalnej grupy studyjnej”, który uważał, że sprawa, którą grupa się zajmowała musi ujrzeć światło dzienne i użył do tego formy anonimowej książki. Dziś sądzi się, że autorem był profesor ekonomii z Harvardu John Kenneth Galbraith, ale nie jest to pewno. Zostańmy przy nazwisku Doe.

Doe został zaproszony w sierpniu 1963 roku (za prezydentury Kennediego) do udziału w ściśle tajnym zespole opracowującym naturę problemów czekających USA w perspektywie trwałego pokoju. Spotkania odbywały się w różnych miejscach ale pierwsze w podziemnym bunkrze antyatomowym w Iron Mountain k. Hudson N.Y. Uczestników było 15, wybitne osobistości różnych specjalności. Każdy dostał jakieś zadanie i mógł korzystać z informacji od kogo chciał z środowisk uniwersyteckich. Po zakończeniu raportu uczestnicy uznali, że należy zalecić jego utajnienie. Doe nie podzielał tego zdania i stąd jego książka. Potrzeba utajnienia raportu wynikała z braku jakichkolwiek odniesień w nim do etyki.

Raport ustalił, że wojna stanowi fundament ładu społecznego i uzasadnienie dla instytucji państwowych. Jest potrzebna. Propozycje raportu sugerujące czym wojnę zastąpić, w roli którą pełni, są podobnie bezetyczne jak i samo ustalenie zasadnicze. Ta rządowa specjalna grupa studyjna doszła do wniosków analogicznych do propozycji Swifta, ale całkiem serio. Gdy raport dostarczono prezydentowi Johnsonowi ten nadał mu status najwyższej tajności. Przypatrzmy się wnioskowi tego raportu.

Podjmując pracę autorzy nie mieli złych zamiarów. Ale przeprowadzone studia doprowadziły ich do wniosku, że wojenne zagrożenie zewnętrzne jest potrzebne dla utrzymania zwartości i politycznej organizacji państwa. Wojna dostarcza powód by społeczeństwa zaakceptowały władzę polityczną. Raport stwierdza, że kraje są stabilne wewnątrz, gdy są zagrożone zewnątrz. Pojęcie suwerenności zakłada istnienie międzynarodowych konfliktów. Nacjonalizmy zakładają istnienie wrogów i potrzebują tych wrogów dla zdefiniowania swojej tożsamości. Autorzy raportu dochodzą więc do wniosku, że wyeliminowanie wojny oznacza wyeliminowanie suwerenności.

Ta grupa studyjna uświadomiła sobie, że trwały pokój to nie tylko problem jak zaangażować finanse dziś marnowane na zbrojenia. Powszechne rozbrojenie zmieni nie tylko kierunek produkcji i dystrybucji funkcjonującej dziś na świecie, ale spowoduje zmiany polityczne, socjologiczne, ekologiczne i kulturowe o rewolucyjnym charakterze. Uznali, że wojna to nie jest jedno z narzędzi realizowania polityki ale, że jest ona podstawą wszelkiej organizacji społecznej. Wojna nie jest ostatecznością ale stałą koniecznością. Ona nie powstaje z konfliktu interesów, ale konflikty są tworzone by utrzymać stale potrzebny stan wojennego zagrożenia. Uznano, że te ustalenia muszą być brane pod uwagę przez tych co dążą do trwałego pokoju. A więc problem nie sprowadza się do tego czy można trwały pokój osiągnąć (uznali, że można), ani jak go osiągnąć, ale czy jest on pożądanym? To system wojenny gwarantuje stabilność.

Raport nie neguje okropności wojny, ale ostrzega, że pokój może prowadzić do jeszcze większego chaosu. Pokój doprowadzi do likwidacji narodów, rozbije systemy ekonomiczne, spowoduje wstrząsy społeczne. Trwały pokój może jednak nastąpić. Trzeba więc się nań przygotować by związane z tym kryzysy nie były zaskoczeniem.

Raport wymienia następujące niemilitarne funkcje wojny: 1. ekonomiczna, 2. polityczna, 3. społeczna, 4. ludnościowo-ekologiczna, 5. kulturowa, 6. naukowa, i 7. inne. Trzeba je czymś zastąpić.

Funkcja ekonomiczna wojny polega na tym, że dostarcza gospodarce „lokomotywy”. Może być i jest wykorzystywana do przyspieszeń, zahamowań, zmian kierunku itd. Właśnie jej marnotrawny charakter pozwala na traktowanie jej jako narzędzia regulującego gospodarkę. Siła ekonomii stanowi o sile państwa, a zbędna produkcja pozwala na regulację tej siły. Zaangażowanie tych mocy w produkcję potrzebną odbiera im przydatność regulacyjną.

Funkcja polityczna wojny polega na istnieniu zrozumiałego zagrożenia, które usprawiedliwia istnienie władzy i jej prawa do rządzenia. Bez tego zagrożenia żaden rząd się długo nie utrzyma.

Spółeczeństwa muszą być rozwarstwione, jak w wojsku, chociażby po to by był doping do awansu. Bez tego nie będzie wysiłku. Gdy technologia zastępuje pracę fizyczną różnice społeczne zanikają. Utrzymuje je zagrożenie wojenne i zbędna produkcja zbrojeniowa.

Wojny okresowo redukują nadmiar ludności, hamują rozrodczość, ponoć ratując tym samym przed zagrożeniem ekologicznym wynikającym z maltuzjańskich wizji o przeludnieniu świata.

Wojny są inspiracją dla twórców, piewców bohaterstwa kombatantów.

Potrzeby wojenne są matką wynalazków i postępu technicznego, finansują badania naukowe i uczelnie.

Autorzy raportu boją się zmian jakie nieść może pokój. Ostrzegają przed nimi. Ponieważ uznają, że wojna to system ładu, uważają, że nie można go porzucić, ale trzeba czymś innym zastąpić by nie powstała anarchia. Proponują więc przygotować się do trwałego pokoju poprzez wprowadzenie czynników zastępczych. Taki czynnik musiałby mieć określone cechy. Przede wszystkim musiałby stanowić poważne, wiarygodne, zewnętrzne zagrożenie, na tyle duże by usprawiedliwiało organizację społeczną i materialne przygotowania do przeciwdziałania. Te przeciwdziałania muszą być technicznie wykonalne, politycznie akceptowalne i społecznie wiarygodne. A więc

jeżeli chcemy pokoju, lub jeżeli chcemy się przygotować na groźbę nieplanowanego pokoju, to musimy wymyślić alternatywne zagrożenie, w które ludzie uwierzą, potem zmobilizować ludzi do walki z nim, a wreszcie zreorganizować społeczeństwo wokół tego zagrożenia.

Nie wystarczy tu na przykład walka z ubóstwem, gdyż ta wyzwoli produkcję potrzebną, a więc nie przydatną jako narzędzie manipulacji. To musi być zagrożenie zewnętrzne.

Autorzy rozważali szereg alternatyw. Program walki o społeczeństwo dobrobytu. Program badań kosmicznych ku prawie niewykonalnym celom. Wszechobecną, międzynarodową policję do walki ze zorganizowaną przestępczością. Zagrożenie ze strony najazdu kosmitów. Masowe zanieczyszczenie środowiska na skalę globalną. Zagrożenie ze strony fanatycznych sekt. Zagrożenie eugeniczne i inne. Wszystkie one jednak nie zapewniają takiej stabilności jak wojna, przynajmniej na ówczesnym etapie. Były to zagrożenia lub cele za mało wiarygodne, za mało mobilizujące.

Trzeba więc zagrożenia stworzyć, piszą autorzy raportu. Ze wszystkich alternatyw autorzy wybrali zagrożenie środowiskowe jako najbardziej nadające się do manipulacji. W roku 1964 było ono jednak za mało wiarygodne. Problemy ekologiczne wymagały czasu by stać się odczuwalnymi. Raport oceniał, że będzie potrzeba jednego lub półtora pokolenia by zatrucie środowiska stało się użyteczne jako straszak analogiczny do wojny. Sprawę można przyspieszyć przez ograniczenie działań na rzecz ochrony środowiska, przez opóźnianie wprowadzania czystych technologii. Autorzy raportu proponują powołanie agencji rządowej, która by promowała alternatywy dla wojny, a równocześnie pilnowała by pokój nie przyszedł za szybko.

Gdy ukazała się książka Doe (w 1968 r.) recenzje zastanawiały się nad tym kim jest autor oraz czym jest ta książka. Czy jest to autentyczny przeciek czy też tylko satyra na rządowe grupy robocze. Ten drugi wniosek dominował. Dziś wcale nie jest to takie oczywiste. Propozycji Swifta rząd się nie musiał wypierać. Raportu z Żelaznej Góry rząd USA się wypiera namiętnie. Ale od czasu sporządzenia tego raportu (1966 r.) tyle się zdarzyło, że nie sposób traktować go tylko jako dowcip. Istnienie „specjalnych zespołów studyjnych” analizujących potajemnie programy polityczne na najwyższym szczeblu należy już dziś do wiedzy powszechnej. Bezetyczność tych zespołów nikogo nie dziwi. Jesteśmy bogatsi o wydarzenia ostatnich 30 lat.

Były wojny, w które USA wchodziło i wychodziło zupełnie bez sensu (Wietnam, Somalia, Zatoka Perska). Był wyścig do księżycy. Był szał UFO-logiczny i „gwiazdne wojny”. Rośnie światowa walka z handlarzami narkotyków. Są sekty samobójcze i organizujące masową zagładę (np. w Tokio). No i jest problem ekologii. Już w 1970 r. słynny planista rządowy George Kennan pisał (*Foreign Affairs* IV. 1970) o globalnym eko-kryzysie zagrażającym życiu na Ziemi oraz o konieczności powołania międzynarodowej super-agencji do zwalczania tego zagrożenia, kosztem wysiłków „które dziś idą na obronę narodową”. To nie tylko echo raportu z Żelaznej Góry ale konkretny program do realizacji. Stopniowo tematy globalizmu, pokoju i ekologii zlały się w jeden temat w świadomości mediów i opinii publicznej. Po upadku ZSRR (jedno pokolenie po opracowaniu raportu) ukazał się artykuł redakcyjny (*Times* 27.III.90) pt. „Od czerwonego do zielonego zagrożenia”, w którym napisano, że „wraz z

ustąpieniem zimnej wojny sprawa środowiska staje się najważniejszą międzynarodową troską o bezpieczeństwo”. W roku 1992 wiceprezydent Al Gore ogłasza książkę pt. „Earth in the balance” (Ziemia zagrożona), w której już na pierwszej stronie pisze, że „musimy uczynić ochronę środowiska centralną zasadą organizującą cywilizację”. Dawniej świat cywilizowany organizował się do walki z komunizmem lub faszyzmem, poucza Gore. Nacjonalistyczne funkcje groźby wojny mają być teraz zastąpione globalistyczną funkcją eko-zagrożenia. Dziś już stało się nieistotnym kto był autorem raportu z Żelaznej Góry. Jego myślenie funkcjonuje i służy tworzeniu zrębów rządu światowego w oparciu o sztucznie nagłaśniane czy wręcz stwarzane zagrożenie ekologiczne.

###

Jakżeż tym amerykańskim ekspertom brak etyki w myśleniu, brak normalnej świadomości narodowej, wywodzącej się z miłości rodziny, z troski o nią, z miłości ojczyzny i troski o spuściznę pokoleń. Widzą tylko nacjonalizmy i interesy władzy, a nie widzą narodów spragnionych normalności. Tak jak dobre rodziny sąsiadują ze sobą nie krzywdząc się tak i dobre, na etyce Kościoła Katolickiego wychowane, narody mogą sąsiadować rozwijając swoją własną wartość i siłę materialną, intelektualną i moralną, a zarazem nie krzywdząc się wzajemnie. Jakżeż brak dziś świata etyki w polityce. Jakżeż brak świata nauki Konecznego o cywilizacjach różnicowanych właśnie przez stosunek do etyki. Zamiast tego mamy cywilizację wojny czy cywilizację eko-kryzysu.

NOTATKI

Ludność zagrożeniem

Na zlecenie Światowej Organizacji Wyżywienia (FAO) została opracowana prognoza ludnościowa na wiek XXI (Population, Development and Environment Project, Międzynarodowy Instytut Stosowanych Systemów Analitycznych - IIASA, Austria). Raport przewiduje zakończenie wzrostu ludności świata pod koniec XXI w. na poziomie ok.10-11 mld. Ocenia, że nadmiar urodzin nie będzie już problemem, natomiast problemem będzie starzenie się społeczeństw i nadmierne obciążenie emerytami. Raport wzywa by teraz zająć się tym problemem, szczególnie w Chinach. (FAO „Plant Genetic Resources Newsletter, nr.109, 1997). Jak wiemy w Chinach z nadmiarem urodzeń uporano się poprzez przymusową aborcję. Raport nie podpowiada jak uporać się z nadmiarem staruszków.

###

Angielski pacjent

Obsypany Oskarami film *Angielski pacjent* jest licznie oglądany również w Polsce. Technicznie jest bardzo dobrze zrobiony, ma piękne widoki krajobrazów pustynnych, dobrą grę, intrygującą fabułę. Główny jednak cel nakręcenia tego filmu mieści się w ostatniej scenie. Na życzenie pacjenta dobra pielęgniarka podaje mu wyzwolenczy zastrzyk śmiertelny. Oczywiście i najlepsze rozwiązanie. Żadnych komentarzy etycznych. Świat jest pomału oswajany z eutanazją.

###

Klonowanie

Marcin Przeciszewski zapytał bpa Józefa Życińskiego co sądzi o klonowaniu człowieka (*Biuletyn KAI* 11.III.97). Biskup boi się nieskrępowanego dostępu do tych technik bo grozi to totalitaryzmem. Relacjonuje jak to świat szuka zasad etycznych, jak ekologowie bronią godności zwierząt, jak to w doświadczalnictwie instrumentalizuje się człowieka itd. Stawia więcej pytań niż odpowiedzi. W całej wypowiedzi brak jest jednak wyraźnego stwierdzenia, że wszelkie działania zmierzające do klonowania człowieka są niemoralne. Podobnie mało klarowny jest ustęp o klonowaniu w Komunikacie z 287 Konferencji Plenarnej Episkopatu.

Nie tylko klonowanie jest niemoralne ale wszelkie manipulacje rozrodczością pomijające naturalny związek męża i żony. Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* napisał: „W przekazywaniu życia ludzkiego nie można używać środków i metod jakimi można się posługiwać w utrzymywaniu życia roślin i zwierząt”.

###

Obrona dobrego imienia Polski

W USA istnieje Polish-American Public Relations Committee, zajmujący się obroną dobrego imienia Polski. Działa podobnie jak żydowski „Anti-Defamation League”. Powstał gdy *Time* napisał (10.V.93) iż „wielu ... Polaków ... służyło w hitlerowskim SS”. Polonia USA i Kanady zmusiła wtedy *Time* do odwołania tej obrazy. Teraz Komitet wystąpił przeciwko Kanałowi 7 TV ABC (własność Warner Brothers) o obrazę uczuć obywateli USA pochodzenia polskiego gdy 19.III.97 w programie „The Drew Carey Show” były drwiny z „króla i królowej Polski”.

Brawo! Tak trzymać. Na Ambasadę nie liczcie.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal złożył na ręce Marszałka Sejmu Józefa Zycha memoriał w sprawie obrony dobrego imienia Polski. Na terenie amerykańskim Polonia boryka się z ciągłymi atakami na wszystko co polskie, atakami, które gdyby był adresowane do murzynów, Żydów czy innej mniejszości spotkałby się z natychmiastowym oburzeniem wszystkich mediów. Tymczasem ataki na Polskę idą bezkarnie. Prezes Moskal apeluje by nasze MSZ przystąpiło do działania. Apeluje by Sejm zażądał od MSZ wyjaśnienia powodów beczynności w tym zakresie (*Zgoda* 15.IV.97).

Prezes Moskal stał się prawdziwym ambasadorem Polski, gdyż ma odwagę ją bronić. Otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Krakowa (26. IV.97).

###

PGR-y a Stocznia

Słyszałem rolników, którzy na wieści o kłopotach Stoczni Gdańskiej mówili: „Dobrze im tak. Gdy „Solidarność” likwidowała PGR-y nikt nie płakał nad wyrzuconymi z pracy ludźmi, nad ich rodzinami, nad odłogowaną ziemią, nad upadkiem wsi”. Cytuję z pamięci, ale taki był sens wypowiedzi. Zmuszony do wegetacji, do kradzieży i żebractwa pracownik PGR-u, winą za swój los obciąża „Solidarność”. To ci wyrzuceni za margines nowej rzeczywistości mówili: „komuno wróć”, to oni przywrócili komunę do władzy. Dziś cieszy ich los „Solidarności” stoczni gdańskiej.

Tymczasem ani rolnik z PGR-u, ani stoczniowiec z Gdańska nie wie o tym, że to Europejska Wspólnota Gospodarcza już w 1989 r. zaplanowała redukcję polskiej produkcji rolnej do poziomu poniżej samowystarczalności. Realizując ten program Balcerowicz zadusił PGR-y popiwkiem. Teraz Polska wchodząc do OECD ponoć podpisała zobowiązanie, że zredukuje produkcję stoczniową do jednej trzeciej. To był warunek wejścia, warunek postawiony przez Unię Europejską. Rząd to realizuje. To jest ten sam program w imię którego zniszczono PGR-y i dziś każe się leśnikom je zalesiać. To jest ten sam program, który każe zniszczyć polski przemysł zbrojeniowy. Realizują go solidarnie Unia Wolności (nazywała się ROAD czy UD gdy była u władzy) i komuna zwana dziś SLD. Zarówno stoczniowiec jak i rolnik są ofiarami tej samej antypolskiej polityki naszych opiekunów zewnętrznych, dziś już nie kremlowskich, ale brukselskich, oraz ich krajowych wykonawców.

###

Soros Polakom

W artykule o Miednikach na Litwie Jerzy Haszczyński (*Rzeczpospolita* 21.III.97) sugeruje, że Fundacja Otwartej Litwy George'a Sorosa uczestniczy w kuszeniu luksusami polskie dzieci by przepisywały się do litewskich szkół.

Amerykański magazyn *Time* (28.IV.97) twierdzi, że multimiliarder George Soros pomógł obalić komunizm w Europie wschodniej gdyż wspierał finansowo „Kartę 77” w Czechosłowacji i „Solidarność” w Polsce. Dziś, jak już wielokrotnie pisałem, opiera się w swoich fundacjach i innych poczynaniach w Polsce głównie na ludziach z kręgu Unii Wolności.

###

Ukrainofily

Ktoś zadbał by zebrać podpisy osób, które gotowe są bić się w piersi i potępiać akcję „Wisła”, czyli wysiedlenie Ukraińców z Karpat pod drugiej wojnie światowej. Wioski ukraińskie stanowiły wtedy zaplecze dla barbarzyńskich band UPA. Przemieszczono więc tą ludność na Ziemie Odzyskane, tak jak rok wcześniej Polaków z ziem oddanych Ukrainie sowieckiej. Z okazji 50 rocznicy tej akcji ukazał się list ją potępiający w paryskiej *Kulturze* (marzec 1997). Brak w nim jakichkolwiek odniesień to przyczyn, które spowodowały tą akcję, brak informacji o systematycznych ukraińskich rzeziach na Polakach, brak rozróżnienia Ukraińców od Łemków, przestępczych band UPA od zastraszonej ludności cywilnej itd. To tak jakby przeproszać Niemców za wysiedlenie z Ziem Odzyskanych bez wspomnienia o wojnie, którą wszczęli i barbarzyńsko prowadzili. Sądzę, że gdyby dziś znalazł się silny i oddzielił terytorialnie Hutu od Tutsi w Rwandzie, Burundi i Zairze przy pomocy przymusowych przesiedleń, byłby zaakceptowany przez społeczność międzynarodową jako bohater. Poszczególni przesiedleńcy mogli by czuć się skrzywdzonymi ale alternatywa, którą stale oglądamy w dziennikach telewizyjnych, taką decyzję by usprawiedliwiała w naszych oczach. Po 50 latach może ktoś by z ubolewaniem za te przesiedlenia przeproszał i je potępiał, ale sens polityczny takiego gestu byłby zupełnie inny. Miałby na celu wybielanie dzisiejszych morderców. Ci co dziś znaleźli się w gronie sygnatariuszy listu potępiającego akcję „Wisła” chcą byśmy zapomnieli o winie

band UPA. Nie troszczą się dobre imię Polski, ale wręcz przeciwnie. Wraz z chórem oszczerczej nagonki na wszystko co polskie podpowiadają światu czym jeszcze można Polskę oczerniać. Sygnatariusze to bardzo szczególny zestaw osób. Wiele w nim znajomych, ale są też i mniej znane nazwiska. Warto zapamiętać do jakiego grona należą. Nie zdziwmy się gdy pojawią się roli państwowej czy też jako nowe „autorytety moralne”. Oto spis sygnatariuszy:

Andrzej Ananicz, Andrzej K. Aumiller, Leszek Balcerowicz, Marek Balicki, Jacek Baluch, Jerzy Bartmiński, Władysław Bartoszewski, Bogumiła Berdychowska, Zygmunt Berdychowski, Andrzej Bober, Henryka Bochniarz, Jacek Borkowicz, Wojciech Borowik, Adam Borowski, Andrzej Borowski, Bogdan Borusewicz, Juliusz Braun, Jarosław Broda, Piotr Buczkowski, Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak, Andrzej Celiński, Mirosław Chojecki, Jolanta Chocholak, Jerzy Ciemniwski, Ireneusz Cieślik, Leszek Chwat, Grzegorz Cyganik, Izabela Cywińska, Waldemar Dąbrowski, Maria Dmochowska, Krzysztof Dołowy, Jan Dworak, Roman Duda, Małgorzata Dzieduszycka, Jerzy Eysymont, Czesław Fiedorowicz, Krzysztof Figel, Grzegorz Figura, Tomasz Fijałkowski, Zbigniew Florczak, Władysław Frasyniuk, Andrzej Friszke, Andrzej Gaberle, Wojciech Gasparski, Radosław Gawlik, Bronisław Geremek, Jerzy Giedroyc, Zbigniew Gluza, Jarosław Gowin, Marian Grześczak, Jerzy Gwiżdż, Adam Hanuszkiewicz, Józefa Hannelowa, Lothar Herbst, Adam Hlebowicz, Gustaw Holoubek, Stanisław Husakowski, Barbara Imiołczyk, Aleksander Jackowski, Zbigniew Janas, Andrzej Janowski, Jan Janowski, Tomasz Jarmot, Mirosław Jasiński, Adolf Juzwenko, Małgorzata Kamińska, Wiesław Kamiński, Zdzisław Kamiński, Bogdan Klich, Jerzy Kłockowski, Antonina Kłoskowska, Aleksander Koj, Eugeniusz Koko, Jerzy Kolczyński, Mirosław Kopydłowski, Stanisław Kracik, Jan Król, Krzysztof Król, Waldemar Kuczyński, Zofia Kuratowska, Joanna Kurczewska, Jacek Kurczewski, Jacek Kuroń, Marek Kurzyniec, Marek Langda, Irena Lipowicz, Jan Lityński, Krzysztof Luks, Andrzej Łoś, Andrzej Machowski, Janusz Maciejewski, Piotr Madajczyk, Agnieszka Magdziak-Miszewska, Tadeusz Maj, Zbigniew Makarewicz, Aleksander Małachowski, Piotr Marciniak, Henryk Markiewicz, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Mączka, Jerzy Meysztowicz, Andrzej Micewski, Adam Michnik, Zdobysław Milewski, Czesław Miłosz, Piotr Mitzner, Leszek Moczulski, Kornel Morawiecki, Piotr Mucharski, Zdzisław Najder, Małgorzata Niespodzińska, Zbigniew Nosowski, Maria Nowakowska, Jerzy Marek Nowakowski, Piotr Nowina-Konopka, Barbara Okoniewska, Jan Okoński, Michał Okoński, Jan Olszowski, Janusz Onyszkiewicz, Zbigniew Opacki, Mieczysław Orski, Piotr Pankanin, Aleksander Paszyński, Robert Pawłowski, Krzysztof Piesiewicz, Wiesław Pietruszak, Piotr Polmański, Adam Pomorski, Jerzy Przystawa, Włodzimierz Puzyna, Anna Radziwiłł, Krzysztof Radziwiłł, Jan Maria Rokita, Andrzej Romanowski, Zbigniew Romaszewski, Andrzej Rościszewski, Jan Rulewski, Józef Maria Ruszar, Paweł Saar, Henryk Samsonowicz, Tomasz Schoen, Krystyna Sienkiewicz, Jacek Sieradzki, Włodzimierz Siwiński, Bohdan Skaradziński, Krystyna Słomińska, Artur Smółko, Stefan Starczewski, Joanna Staręga-Piasek, Tadeusz Stegner, Bożena Steinborn, Stanisław Stępień, Maria Stolzman, Toimasz Strzembosz, Hanna Suchocka, Bolesław Sulik, Tydeusz Syryjczyk, Jarosław Szostakowski, Adam Szostkiewicz, Bernard Szweda, Iwona Śledzińska-Katarasińska, Jacek Taylor, Ludwik Turko, Jerzy

Turowicz, Andrzej Urbanik, Andrzej Wajda, Roman Wapiński, Jan Waszkiewicz, Andrzej Werner, Andrzej Wielowieyski, Stefan Wilkanowicz, Tomasz Wiścicki, Jerzy Wocial, Jacek Woźniakowski, Henryk Woźniakowski, Jerzy Woźnicki, Wojciech Wrzesiński, Ludwika Wujec, Henryk Wujec, Krystyna Zachwatowicz, Bogdan Zadura, Maria Zajączkowska, Andrzej Zakrzewski, Paweł K. Zalewski, Marek Zieliński, Franciszek Ziejka, Wiesława Ziółkowska.

###

Giedroyc

Jak pamiętamy w ramach jednej z pierwszych zagranicznych wizyt prezydenta Kwaśniewskiego udzielił mu audiencji nieśmiertelny guru polskich intelektualistów, redaktor *Kultury* paryskiej Jerzy Giedroyc. Okazuje się, że zaraz po wyborach Giedroyc w wywiadzie dla *Nowej Europy* powiedział, że Polacy z trudem ale jednak uczą się demokracji skoro „Wyborcy wyeliminowali skrajne ugrupowania, wieś odrzuciła Pawlaka, ... przegrał Kościół zbyt brutalnie ingerujący w życie polityczne kraju” itd. (*Dziennik Sieradzki* 23-26.XII.95).

Na łamach *Kultury* (styczeń luty 1997) Giedroyc umieścił krytykę konkordatu pióra prof. Jerzego Wisłockiego.

###

Gremia najwyższe

Masoneria to tylko przedszkole, dziś już masowe, przynajmniej w krajach anglosaskich. Najważniejsze sprawy ogólnoswiatowe załatwiane są więc w bardziej ekskluzywnych klubach, do których zapraszani są szczególnie zaufani. Klub Bilderberg, działający od 1954r. choć bardzo stara się unikać rozgłosu jest już zauważany przez prasę, szczególnie po spotkaniu w King City pod Toronto w 1996r, kiedy to demaskatorzy napuścili na bilderbergczyków całą drobną lokalną prasę. Do Klubu Bilderberg od 1994r. należy Andrzej Olechowski (*Gazeta Wyborcza* 4-5.VI.94). Inny dziś już półjawnny klub to Komisja Trójstronna (Trilateral Commision), obejmująca polityków Europy, Ameryki Północnej i Japonii. Na jednym ze spotkań tego klubu był Bronisław Geremek (*The Spotlight*, 14.V.90). Oba te kluby stały się już zbyt liczne. Mają po ok. 400 żyjących członków (w tym emerytów), (*Who's Who of the Elite*, R.G. Ross, 1995), choć na dorocznych spotkaniach jest ich zwykle poniżej 200. Powstają ich filie regionalne.

Domyślam się, że Rada Stosunków Zagranicznych prof. Skubiszewskiego powstała z inicjatywy i na wzór amerykańskiego Council on Foreign Relations (CFR) czy angielskiego Royal Institute of International Affairs (RIIA). Teraz dowiaduję się, (za *Centre Europeen d'Information - CEI IX.96*), że powstała też Rada Stosunków Zagranicznych Czech. Przewodniczy jej Petr Drulak.

To samo źródło podaje, że Drulak jest jednym z dyrektorów regionalnych Stowarzyszenia Studiów Międzynarodowych Europy Środkowej i Wschodniej (Central and Eastern European International Studies Association, znana w publikacjach CFR i RIIA pod skrótem CEEISA). CEEISA ma siedzibę w Petersburgu. Dyrektoriat stanowią Konstanty Chudolew (prezydent), Nikita Lomagine, Aleksander Łysowsky, Brian Whitmore i Ales Lisa. Pozostali dyrektorzy regionalni CEEISA to Atanazy Gotczew dla Bułgarii, Mikołaj Ryjkow dla Ukrainy, Zarema Kassabieva dla Rosji (wraz z koordynatorką Heleną Kassimowską), Anna-Maria Szabo dla Węgier, Irena

Brinar dla Słowenii i **Ryszard Zięba** dla Polski. Ten ostatni jest z Instytutu Spraw Zagranicznych UW.

Równocześnie powstało nowe jeszcze najbardziej ekskluzywne gremium międzynarodowe, obejmujące już tylko 28 osób i to z całego świata. Nazywa się Międzynarodowe Biuro Doradcze (International Advisory Board - IAB). Powołane zostało w 1995 r. przez amerykańską Radę Stosunków Międzynarodowych (CFR) co zostało opublikowane na str. 108 jej ostatniego wewnętrznego raportu (cytuję za *Centre Europeen d'Information - CEI 14.III.97*). Przewodniczy IAB David Rockefeller, członek i finansjer zarówno CFR, Komisji Trójstronnej jak i klubu Bilderberg. Na liście członków IAB jest 6 z zachodniej Europy, wszyscy to członkowie klubu Bilderberg lub Komisji Trójstronnej a dwóch należy do obu gremiów. Jeden Kanadyjczyk to członek klubu Bilderberg. Obu Japończyków to członkowie Komisji Trójstronnej. Z ciekawych innych nazwisk to S.A. Karaganov z Rosji, Moshe Arens z Izraela, Palestynka Hanan Ashrawi oraz C.H. Tung z Chin. Ten ostatni jest wyznaczony na przyszłego gubernatora Hong Kongu gdy prowincja ta przejdzie w ręce Chin. Wśród członków IAB znalazł się też **Adam Michnik**. Wysokie progi!!

###

Bp Pieronek w Lions Club

Jak podaje *The Lion in Poland* (kwiecień 1996), w styczniu 1996 r. Sekretarz Episkopatu Polski, bp Tadeusz Pieronek wziął udział w spotkaniu Lions Club Warszawa. Omawiano tam działalność charytatywną Kościoła i klubów Lions.

###

Kongres Uniwersalizmu

W Warszawie na terenie Uniwersytetu Warszawskiego, planowany jest na 18-24 sierpień br. Pierwszy Europejski Kongres Uniwersalizmu. Tematy to „Od globalnych perspektyw Europy do otwartego europeizmu i uniwersalizmu”, „Judaizm, chrześcijaństwo, islam i laicki humanizm w poszukiwaniu uniwersalizmu”, „Patriotyzm, europeizm i uniwersalizm przeciwko nacjonalizmowi, rasizmowi i totalitaryzmowi”, „Od cywilizacji statycznych i dynamicznych do cywilizacji uniwersalistycznych”, „Najnowsze problemy ekolingwistyki”, „Biznes i zielony marketing”, „Od świadomości Klubu Rzymskiego do uniwersalistycznej ekologii”, „Koncepcja metanoi”, „Etyka środowiskowa i uniwersalistyczna”, „Od koncepcji zrównoważonego rozwoju i dharmy do koncepcji rozwoju uniwersalnego i pojednania z Naturą”, „Uniwersalne znaczenie dzieła Janusza Korczaka”, itd., itp.

W sposób oczywisty jest to impreza o inspiracji masońskiej i rządu światowego. Wśród współorganizatorów są: „Dialogue and Universalism”, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Polskie i Międzynarodowe Tow. Uniwersalizmu, Polskie i Brytyjskie Stowarzyszenie Współpracy z Klubem Rzymskim, Instytut Ekologii PAN, Fundacja *Homo et Planta* i Ogród Botaniczny PAN oraz, o dziwo, Akademia Teologii Katolickiej.

###

Św. Pius X

Dekret Komisji Biblijnej z 1909 roku (za pontyfikatu Św. Piusa X) na pytanie: Czy wolno powątpiewać o znaczeniu wyrazowym historycznym, gdy chodzi o wydarzenia w tych rozdziałach opowiedziane, a dotyczące samych podstaw religii chrześcijańskiej, jak: stworzenie wszystkich rzeczy dokonane przez Boga na początku czasu, szczególnie stworzenie człowieka, utworzenie niewiasty z pierwszego człowieka, jedność rodzaju ludzkiego ...? odpowiedział: Nie wolno. (Breviarium Fidei, Księgarnia Św. Wojciecha 1988, Poznań, str. 182, V.27, Denziger 2123). Dwa lata wcześniej Św. Pius X orzekł, że dekrety Komisji Biblijnej są wiążące (Denziger 2113).

###

O charyzmatykach

„Nie tolerujcie takich charyzmatyków, którzy biorą się do nawracania całego Kościoła w Polsce czy na świecie, a nie słuchają swoich przełożonych. To jest partyzantka, choćby nawet pozorne rezultaty były olśniewające” - powiedział abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz apostolski w Polsce, do wyższych przełożonych zakonów w naszym kraju (*Przewodnik Katolicki* 24.XI.96).

„Niech nikogo nie ponosi chęć odnowienia samej struktury Kościoła przez przywrócenie instytucji charyzmatyków, jakoby ten stan Kościoła był nowy i prawdziwy, który rodzi się z pomysłów małej grupy ludzi. Oni to pod wpływem wewnętrznego żaru, a niekiedy w przekonaniu, że porusza nimi jakieś natchnienie Boże, mogliby próżnymi mrzonkami o jakiejś niedorzecznej odnowie splamić autentyczną postać Kościoła” Paweł VI *Ecclesiam suam* § 47.

###

Vassula

Niektóre środowiska charyzmatyczne nadal popierające Vassulę, np. czytelnicy pisma *Vox Domini*, twierdzą, że ostrzeżenie Kongregacji Doktryny Wiary w sprawie Vassuli jest nieważne bo nie podpisane oraz, że prefekt tej kongregacji kard. Ratzinger na prywatnej audiencji w Guadalajarze, Meksyk, pozwolił na szerzenie „objawień” spisanych przez Vassulę. By nie było niejasności w tej sprawie Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało komunikat, w którym potwierdzone jest uprzednie ostrzeżenie z 6.X.95r. oraz wyjaśnione, że o autentyczności dokumentów watykańskich nie decyduje obecność czy brak podpisu ale opublikowanie w *Acta Apostolicae Sedis*, natomiast powoływanie się na wypowiedź kard. Ratzingera jest nieuprawnione, gdyż jego wypowiedź w Guadalajarze zawierała te same ostrzeżenia co komunikat z 95r (*The Wanderer* 12.XII.96).

###

Św. Paweł na cenzurowanym

W Irlandii biskupi usunęli z liturgii Mszy Św. dla nowożeńców słowa św. Pawła z listu do Kolosan 3:18-21 (chodzi szczególnie o wiersz 18: *Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu*) i z listu do Efezjan 5:21-24 (*Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej! Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom we wszystkim.*), gdyż obrażają one

feministki. Watykańska Kongregacja ds. Sakramentów wyraziła na te cięcia zgodę (*The Catholic World Report*, październik 1994).

###

Książki które polecam

Już wkrótce NORTOM (ul. Sanocka 15/17, 53-304 WROCŁAW) wyda 2 tom „Nie przemogą” obejmujący nr. 11-20 *Opoki w Kraju*, uporządkowane tematycznie i z indeksem.

Jędrzej Giertych „Polska i Niemcy” 1996, NORTOM. Jest to tłumaczenie z angielskiego książki mego ojca z 1958 r. uzupełnione przez mego syna Romana informacjami o dalszych losach statusu granicy polsko-niemieckiej do dnia dzisiejszego. Książka ukazuje jak wszelkie porozumienia polsko-niemieckie są zaraz po kilku latach są przez Niemców kwestionowane. Jest to prawidłowość historyczna, o której nie wolno nam zapominać.

Jędrzej Giertych „Tysiąc lat historii polskiego narodu”, WERS, (skr. poczt. 59, 60-962 Poznań). Jest to wznowienie emigracyjnego wydania trzy tomowej historii Polski pisanej z pozycji umiłowania naszej spuścizny dziejowej.

Jan Maria Jackowski „Bitwa o prawdę” (Inicjatywa wydawnicza „ad astra”). Po „Bitwie o Polskę” jest to druga praca książkowa tego autora. Stanowi kopalnię informacji o funkcjonowaniu naszego życia politycznego, społecznego i religijnego. Jackowski urasta do najpoważniejszego publicyście politycznego lat dziewięćdziesiątych.

John Cotter „Synkretyzm - religia antychrysta” WERS, (skr. poczt. 59, 60-962 Poznań). Zwięzłe a zarazem bardzo bogate opracowanie trudnego tematu modnych dziś prób zlewania wszystkich religii w jedną. Synkretyzm uznaje równowartość wszystkich rzekomych objawień, na których oparte są przeróżne wierzenia.

Ks. dr Denis Fahey „Władcy Rosji” WERS, (skr. poczt. 59, 60-962 Poznań). Klasyczne to dzieło doczekało się bardzo wielu wydań po świecie, również w Polsce, ale ciągle jest mało znane. Ukazuje kim na prawdę byli autorzy rewolucji październikowej.

Gazeta Warszawska. Znowu ukazał się okolicznościowy numer tej najstarszej polskiej gazety. Środowisko narodowe przypomina o jej istnieniu i o niezmiennym profilu ideologicznym. Redagowaniem zajął się Dariusz Wasilewski, redaktor *Bastionu*. Gorąco polecam! (ul. Warszawska 46a, 15-077 Białystok, tel. 085 416 137).

Spis Treści

Pokonać Papieża własnym narodem!	1
Wokół ewolucji	3
Raport z Żelaznej Góry	6
Notatki	9
Ludność zagrożeniem 9, Angielski pacjent 9, Klonowanie 9, Obrona dobrego imienia Polski 10, PGR-y a Stocznia 10, Soros Polakom 11, Ukrainofilcy 11, Giedroyc 12, Gremia najwyższe 13, Bp Pieronek w Lions Club 14, Kongres Uniwersalizmu 14, Św.	

Pius X 14, O charyzmatykach 14, Vassula 15, Św. Paweł na cenzurowanym 15, Książki które polecam 15.

Numery *Opoki w Kraju* dostępne są na internecie pod numerem:

<http://www.ciemnogrod.net>

Wszystkie stare numery są czynne, automatycznie odsyłają pod nowy. Dotychczasowe problemy z dotarciem wynikały z reorganizacji sieci komputerowej.

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. (Czyni to m.in. Księgarnia Wysyłkowa „Bastion”, ul. Warszawska 46a, 15-950 Białystok, skr. poczt. 36, tel. (085) 416 137). Ta praca jest dla mnie największą pomocą. **Prenumeraty nie prowadzę.** Maciej Giertych

Konto: *Opoka w kraju* PKO-bp I oddz. Poznań, nr. 10204027-746360-270-1

